Nr. 44 Toruń, dn. 6 listopada 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Z pobytu pod płóciennym dachem. [1]

(Wrazenia z obozu letniego Młodzieży Katolickiej w Lidzbarku).

Odczuwamy dziś dotkliwie denerwujący i dokuczliwy hałas ulic, dusimy się w kurzu miejskim i dymie kawiarń, więdniejemy fizycznie. Powoduje to duchową potrzebę powrotu do natury. Jedną z najwznioślejszych form zrealizowania tej idei powrotu do natury — są obozy. Obozy — to najlepsze lekarstwo, to „odmładzający strój" dla mieszkańców miast, którzy mogą w niektórych wypadkach posłużyć jako wzór chorowitości, niedołęstwa fizycznego i szybkiego pozbywania się wdzięków młodości. Trudno jest o lepszą receptę dla tych, którzy utartym trybem dzielą swój wolny czas między biuro, fabrykę lub inny warsztat pracy, albo między zadymioną kawiarnią, duszne kino a w najgorszym razie przechadzką po hałaśliwej i przepełnionej ruchem ulicą lub przetłoczoną aleją spacerową.

Wzniosła idea wychowania fizycznego, zaszczepiona szczęśliwie i utrwalona na gruncie polskim, wydała jeden z najpiękniejszych owoców — obozy letnie wychowania fizycznego. Wzorem coprawda zagranicy — obozownictwo w Polsce robi wielkie postępy, rośnie w ilość, siłę i doskonałość. Dzięki temu — że obozy zyskały sprzymierzeńców ze strony państwa i organów społeczeństwa namioty wciągają rok rocznie coraz więcej ludzi. Gdybyśmy zajrzeli do pamiętników uczestników i uczestniczek obozów, to przekonalibyśmy się o ich pożytkach i radościach. Obóz — to ognisko „radości życia", szkoła karności i obowiązku, źródło zdrowia i swobody w całem tego słowa znaczeniu.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską z siedzibą w Wąbrzeźnie na Pomorzu, który gromadzi pod swojemi sztandarami przeszło dwudziestotysiączną rzeszę młodzieży pozaszkoln. zrozumiał sprawę olbrzymiej doniosłości obozów, organizując z pomocą Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego już drugi rok zrzędu autonomiczne instruktorskie obozy wychowania fizycznego dla swoich członków i rodzin. W roku ubiegłym obóz taki odbył się w malowniczej okolicy, otoczonej lasami i jeziorami, w miejscu stałych obozów „Przysposobienia kobiet dla obrony kraju" w pobliżu Kościerzyny.

Chcąc w skrócie wyprowadzić na światło dzienne zwartą treść pracy i życia obozowego, podzielę się z Szanownymi czytelnikami wrażeniami, jakie odniósł jeden z uczestników w tegorocznym instruktorskim obozie wychowania fizycznego, urządzonym przez Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską pod Lidzbarkiem, w pow. brodnickim.

„W oznaczonym przez okólnik związkowy dniu, rano przybywam do Lidzbarka i po 30 minutach znajduję się wraz z innymi druhami na „Leśniczówce", tj. miejscu, gdzie mamy 2 tygodnie obozować. Zdziwienie nas ogarnęło, kiedy zamiast spodziewanych pokojów, kuchni i tp. — ujrzeliśmy tylko dużą polanę leśną, okoloną wysokim lasem świerkowym, a poza tem nic więcej. Oczekuje nas z dwoma instruktorami komendant obozu, prof. Flisak. „Szarża" naszego obozu, która przybyła już wcześniej niema widocznie dachu nad głową, ponieważ ułożywszy na ziemi swoje rzeczy, jak plecak itp. wita nowoprzybyłych serdecznym uściskiem dłoni i roztacza nad nimi swoje opiekuńcze skrzydła. Zajmuje się wpierw wyborem miejsca, gdzie mają stanąć namioty i inne budowle, przydziela funkcję, wybiera zastęp służbowy, rozkazuje mu urządzić kuchnię i przygotować pierwsze śniadanie, składające się z herbaty i resztek pożywienia, pozostałego z podróży w plecakach. Wszyscy inni tymczasem myją się i wypoczywają.

Na początek trudności są wielkie, ale wiemy o tem, że nauka zwalczania tych trudności jest podstawą systemu obozownictwa. „Bez pracy — niema kołaczy" — powiada przysłowie i dlatego zaraz po śniadaniu zjedzonem stojąc, lub siedząc na piaszczystym terenie obozu, następuje podział pracy między zastępy i wszyscy jak jeden mąż zabieramy się do budowania „płóciennego dachu" na głową. Chęci są, ponieważ i „szarże" obozowe nie okazują lenistwa, pracując w pocie czoła z nami. Humory zaostrzają się dowcipami współtowarzyszy „niedoli", robota idzie coraz sprawniej i po kilku godzinach wszystkie potrzebne „płócienne budynki" już stoją na silnych i trwałych nogach (oczywiście w formie kołków, powbijanych głęboko w ziemię). Dach nad głową już mamy, a brak nam jeszcze mebli obozowych. Wybieramy z pośród siebie mistrzów stolarstwa i ciesielstwa, którym powierzamy więcej precyzyjne roboty przy budowaniu prycz, stołów i wieszadeł. Wspólnemi siłami urządzamy komfortowo nasze mieszkania. Radość urządzenia obozu przeżywamy wszyscy. Obiad w tym dniu zjedliśmy wyjątkowo trochę później, ponieważ nie można było narazie poznać, kto posiada większe zdolności do „sztuki kulinarnej", a po drugie — drzewo po deszczu było trochę mokre. Już o zmroku urządziliśmy na pryczach wygodne kanapy z sienników, a na „dobra noc" kucharze poczęstowali nas czarną słodką kawą. Na tem skończyła się praca pierwszego dnia pobytu w obozie. Zaczyna się teraz pierwsza i nigdy niezapomniana chwila radości obozowej, tj. wieczorne ognisko ze śpiewami i urozmaiceniami. Jak na pierwszy wieczór „ognisko" było cośkolwiek smętne. Jeszcze nie wszystkim „rozwiązały się języki", a było też dużo nieśmiałych, którzy żyli wspomnieniami domu rodzinnego i świeżo odbytej podróży.

Przy ognisku odczytano nam tymczasowy porządek dzienny na dzień jutrzejszy, krótki rozkaz, wyznaczono nocną wartę, a po modlitwie wieczornej i pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy..." wszyscy zasnęli błogim snem. Nazajutrz o godz. 6-tej rano słychać donośny sygnał wartownika. To pobudka! Wszystko zrywa się na równe nogi — coprawda cośkolwiek leniwie ale jak na pierwszy dzień, to ostatecznie można przymknąć jedno oko na ziewania i za powolne kroki uczestników, zdążających do dwuszeregu, sformowanego przez służbowego zastępowego. Jeszcze chwilka mała przeciągania się i przecierania oczu... Nadchodzi komendant, pozdrawia słowami „Dzień dobry druhowie" i zaczyna gimnastykę poranną. Sztywnie, bo sztywnie idzie ta gimnastyka, ale chętnie ćwiczymy się, ponieważ prowadzona jest w należytym tempie i urozmaiconą grami bieżnemi. Pierwszy raz odczułem tego rodzaju „radość życia" i przyjemności, wynikające z racjonalnie dawkowanego ruchu fizycznego. Po gimnastyce śpieszymy do jeziora, oddalonego o 3 minuty od namiotów, myjemy się w kryształowej wodzie, a po uprzątnięciu obozu rozlegają się wśród lasu donośne głosy modlitwy porannej i pieśni „Kiedy ranne wstają zorze". Po modlitwie jemy śniadanie, a przedpołudniowe zajęcia w tym dniu poświęcamy lżejszej pracy tj. na upiększenie obozu, stawianie masztu ze sztandarem narodowym i budowanie kapliczki obozowej przy maszcie.

Dla zaakcentowania tego, że jesteśmy organizacją katolicką, pracującą w myśl hasła: „Bóg i Ojczyzna", wywieszamy w kapliczce skonstruowanej z białych gałązek brzozy, wizerunek naszego patrona — św. Stanisława Kostki. I przy tym obrazku już codziennie zanosimy wspólne modły do Boga.

J. Flisak.

(Dokończenie nastąpi)

Z życia hallerczyków.

5-lecie toruńskiej drużyny Błękitnej. W niedzielę 3 b. W niedzielę 3 bm odbyło się w Strzelnicy w Toruniu miesięczne zebranie placówki Zw. Hall, Toruń, które zagaił o godz. 12,30 prezes p. Szczepaniak.

Po podaniu do wiadomości porządku obrad, odczytano protokół z ostatniego zebrania miesięcznego i korespondencję. Następnie omawiane były sprawy ćwiczeń P. W. i lokalu orkiestry, poczem przystąpiono do najważniejszego punktu tj. 5-lecia drużyny Błękitnej, Toruń. W tej sprawie zabrał głos komendant drużyny p. Malinowski, obrazując w streszczeniu przebieg 5-letniej pracy drużyny, stawiając przytem wniosek, by placówka Hall. Toruń zajęła odpowiednie stanowisko, aby obchód jubileuszu wypadł jak najokazalej. Po ożywionej dyskusji, zebranie uchwaliło jednomyślnie przychylić się do podanych przez p. Malinowskiego projektów. Z powodu bliskiego terminu wybrano następujące komisje: żywnościową, propagandową i zabawową. Program uroczystości wogólnych zarysach przedstawia się następująco: 17 listopada 1929 r. o godz. 8,15 zbiórka drużyn Błękitnych i zaproszonych Towarzystw; godz. 8,30 raport (Starom. Rynek), godz. 9,00 msza św. w kościele św. Jakóba, godz. 10,30 uroczyste wręczenie masek przeciwgazowych przez władze L. O. P. P. w Toruniu; godz. 11,00 defilada przed pomnikiem M. Kopernika; godz. 11,30 marsz forsowny 5 klm. (start i meta plac św. Katarzyny); godz. 15,00 uroczysta akademja, połączona z rocznicą powstania listopadowego (w małej sali parku Wiktorji); godz. 20,00 wieczorek Błękitnych.

Pom. Okręg. Zw. Bokserski.

Doroczne walne zebranie w Grudziądzu.

W niedzielę 27 października br. odbyło się drugie doroczne walne zebranie P. O. Z. B. w Grudziądzu.

Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie prezesa p. Andróta. Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu złożył sprawozdanie za rok ubiegły w imieniu ustępującego zarządu dotychczasowy prezes P. O. Z. B. dyr. Andrót. Sprawozdanie kasowe złożył p. Winiecki. Saldo na dobro wynosi zł 143,51. Sekretarjat wysłał 47 listów, 3 telegramy, zebrań urządzono 2, rozgrywek 1 o mistrzostwo okręgowe. Udział w mistrzostwach Polski brały z Pomorskiego Okręgu 2 kluby, mianowicie „Olimpja", Grudziądz i W. K. S. „Gryf", Toruń. W Pomorskim Okręgu przeprowadzono rozgrywek międzyklubowych 7, a mianowicie T. S. „Olimpja" — Grudziądz 4, T. G. „Sokół" — Grudziądz 2, W.K.S. „Gryf" — Toruń 1. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Zkolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli: 1) prezes dyr. Andrót, 2) sekretarz i skarbnik p. Winiecki, 3) przewodniczący wydziału sportowego p. Bączyński, 4(radny por. Koprowski, 5) członkowie wydziału sportowego pp. Krakowski, Czerniak Tad. Uchwalono równocześnie jako wiceprezesa kooptować nieobecnego przedstawiciela W. K. S. „Gryf" — Toruń por. Laurentowskiego z Torunia.

W dalszym ciągu zebrania stawia przedstawiciel T. G. „Sokół" — Grudziądz wniosek przedłożenia P. Z. B. propozycji odnośnie przyłączenia miasta Bydgoszczy do pomorskiego okręgowego związku boksersk. Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek tem, że tak przy związku lekkoatletycznym jak i piłki nożnej miasto Bydgoszcz należy do Okręg. Pom. Przez przyłączenie Bydgoszczy do Okręgu Pomorskiego poziom sportu bokserskiego na Pomorzu i w Bydgoszczy zyskałby dużo. Wniosek p. Bączyńskiego przyjęto i uchwalono poczynić starania u władz P. Z. B., aby miasto Bydgoszcz przyłączono do P. O. Z. B. w Grudziądzu.

Jako delegata na doroczne walne zebranie P. Z. B. w dniu 1. 12. 1929 r. wybrano jednogłośnie p. Bączyńskiego, któremu między innemi sprawami poruczono poczynić na dorocznem walnem zebraniu P. Z. B. starania, aby zarząd P. Z. B. delegował bezpłatnie na cztery tygodnie trenera do Pomorskiego O. Z. B. Następne zebranie Pomorskiego O. Z. B. uchwalono odbyć w dniu 8 grudnia 1929 o godz. 10,30 w hotelu Centralnym. W przyszłości zebrania P. O. Z. B. odbywać się będą w myśl uchwały walnego zebrania każdą drugą niedzielę o godz. 10,30 w hotelu Centralnym w Grudziądzu.

Czasopismami urzędowemi P. O. Z. B. ustalono następujące dzienniki: 1) „Słowo Pomorskie" — Toruń. 2) „Goniec Nadwiślański" — Grudziądz. 3) „Dziennik Bydgoski" — Bydgoszcz.

Pan Winiecki referował następnie o poczynionych staraniach odnośnie rozgrywek międzypaństwowych Łotwa—Polska w Grudziądzu. Spotkanie to przewidziane było w grudniu rb. W celu częściowego pokrycia związanych z tą imprezą wydatków P. O. Z. B. zwrócił się do Województwa w Toruniu i Magistratu miasta Grudziądza z prośbą o udzielenie subwencji na ten cel. Województwo prośbę tę odmownie załatwiło, motywując swą odmowę tem, że nie posiada na ten cel funduszów, wobec tego zebranie uchwaliło poczynić starania o udzielenie subwencji u wyższych władz.

Przewodniczący wydziału sportowego p. Bączyński ustalił program rozgrywek następująco: 1) przeprowadzenie rozgrywek o mistrzostwo miasta Grudziądza, 2) mistrzostwo okręgowe, 3) rozgrywki międzyokręgowe z łódzkim O. Z. B.

Zebrani przyjęli do wiadomości wystąpienie z P. O. Z. B. klubu „Sport-Club" — Grudziądz. Za nieopłacanie składek i zaległości 60 zł zebranie uchwaliło skreślić z listy członków Związku Klub Sportowy „PePeGe" — Grudziądz. Zebranie przyjęło do wiadomości wejście w kontakt P. O. Z. B. z Klubem Sportowym „Gedania" — Gdańsk.

P. Z. O. B. składać się będzie z następujących klubów: 1) T. S. „Olimpja" — Grudziądz, 2) T. G. „Sokół" — Grudziądz, 3) K. S. „Unia" — Grudziądz, 4) W. K. S. „Gryf" — Toruń, 5) „Gedania" — Gdańsk, 6) Bydgoszcz.

Przy końcu obrad zabierał głos p. por. Koprowski, który służył cennemi fachowemi radami i apelował, aby P. O. Z. B. podtrzymał łączność z organizacjami wojskowemi, poczem o godz. 12,30 zebranie zamknięto.

Wiadomości z Golubia.

Życie organizacyj P. W.

Nie wszystkie organizacje P. W. znajdujące się na terenie miasta Golubia oddają się pracy P. W., chociaż stosunki miejscowe za tem przemawiają. Najwięcej żywotności wykazuje w tym kierunku Drużyna Harc. i Ochotn. Straż Pożarna.

Drużyna Harcerska, rekrutująca się wyłącznie z młodzieży rzemieślniczej w wieku przedpoborowym oddaje się ze zrozumieniem pracy P. W. i W. F. Ćwiczenia odbywają się regularnie dwa razy tygodniowo. W poniedziałek przerabia z drużyną p. Kaniecki nauczyciel przy tut. szkole powszechnej gimnastykę, w piątki przerabia miejscowy instruktor P. W. ćwiczenia wojskowe. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o ćwiczeniach w dn. 25. 10. urządzonych na większą skalę. W ćwiczeniach wzięli udział również członkowie oddz. P. W. z Dobrzynia nad Drwęcą, razem około 40 ludzi. Ćwiczenia przeprowadzono dwustronnie. Partja czerwona pod kmda p. Antoniego Kadzińskiego (harcerz) miała za zadanie stanowić obronę dworca kolejowego od strony Golubia, natomiast partja niebieska miała wyrzucić nieprzyjaciela z dworca kolejowego i dworzec zająć. Partja niebieska pozostawała pod komendą st. sierżanta Woźniaka.

P. Kadziński, mimo młodego wieku, wywiązał się doskonale ze swego zadania. Ćwiczenia osiągnęły swój punkt kulminacyjny około godziny 21 na rogatce szosy przy dworcu kolejowym, gdzie huk przeraźliwy granatów, pozorujący artyl., grzechot karabinów ręcznych i maszynowych — rozstrzygnęły walkę na korzyść partji niebieskiej, partja czerwona natomiast cofnęła się w kierunku Wąbrzeźna i Kowalewa, dworzec został szturmem wzięty. Echo walki niemałe wrażenie wywarło na pogrążonych we śnie mieszkańców, przypominając im dnie sierpniowe z roku 1920. Ćwiczenia udały się dodoskonale dzięki dobrej organizacji przez p. st. sierż. Woźniaka. Po skończonych ćwiczeniach i omówieniu wracała Drużyna Harcerska z pieśnią na ustach „Myśmy przyszłością Narodu, pierś nasza pełna jest sił, dojdziem do wolności grodu, naprzód lecz nigdy wtył" — do Golubia na zasłużony spoczynek nocny.

Ochotnicza Straż Pożarna dzięki p. Antoniemu Golusowi niegorzej oddaje się pracy P. W. specjalizując się przedewszystkiem w obronie przeciwgazowej.

Obserwator.

Sensacyjna porażka kandydata do Ligi. Legja (Poznań), kandydat do Ligi została w niedzielę pokonana przez B-klasową drużynę poznańską Lige — Dębiec 4:1 (2:1).

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

„Zuch" — „A. K. S." W niedzielę 10. 11. br. o godz. 14-tej odbędzie się w Toruniu mecz powyższych drużyn. Ze względu, iż A. K. S. z meczu na mecz staje się coraz to groźniejszym przeciwnikiem najlepszych drużyn Pomorza, a ostatnio osiągnięty zaszczytny wynik z T. K. S. 29 kwalifikuje powyższy klub do najlepszych drużyn Pomorza, „Zuch", chcąc wyjść zwycięsko z tej walki, będzie musiał dołożyć usilnych starań.

TKS. 29 — WKS. „Gryf" 2:1 (0:0). Jak w Krakowie dwa rywalizujące kluby Wisła i Cracovia, unikają spotkań towarzyskich, tak i w Toruniu mamy dwa kluby, TKS i Gryf, które poza obowiązkowem spotkaniem o mistrzostwo, rzadko kiedy rozgrywają zawody towarzyskie i takie spotkanie jest nielada sensacją dla Torunia. W dniu 1 listopada nastąpiło takie spotkanie. Obydwa kluby wystąpiły w odmłodzonych składach. TKS. 29: Zieliński, Cieszyński L., Wierzchowski P., Suchocki B., Gumowski A., Dolecki, Vetter I, Vetter II, Dubowski, Zdrojewski, Kowalski; Gryf: Karczewski, Wieczorek, Włodarczyk, Klemens, Zielke, Kusz, Kontowski, Loth, Seraficki, Ziółkowski, Krause.

Gra przez cały czas równa, nie było przewagi ani z jednej, ani z drugiej strony, dopiero przy końcu gry uwidoczniła się lekka przewaga TKS. Bramki, które stracił Gryf ponosi bramkarz, szczególniej drugą, wskutek nieumiejętnego ustawiania się, a w wielu razach niepotrzebnego wybiegu. Obrona niepewna, najlepsza pomoc, o którą opierała się cała gra i załamywał się nieprzyjaciel, atak za mało posiada jeszcze wyrobienia tecznicznego i kombinacji. U TKS. bramkarz mało miał do pracy, wskutek dobrej gry obrony, jedynie obrońca Wierzchowski nabiera niepotrzebnych manier fulowania przeciwnika. Pomoc dobra, atak niepewny, za mało kombinacji i nie wykorzystuje wiele dogodnych pozycyj do strzału. Gracze TKS. nazbyt głośno zachowują się na boisku i za wiele dają docinków sędziemu, a wszak wiadomo, że rozstrzygnięcie sędziego na boisku jest bezapelacyjne i gracze poza kapitanem drużyny nie mają prawa reagować nawet na niesłuszne rozstrzygnięcia sędziego.

Wszystkie bramki padły już w drugiej połowie, w 14 m. dla Gryfu, strzeloną przez Kusza, a dla TKS. w 16 przez Vettera i w 40 przez Dubowskiego, do pustej bramki z powodu złego ustawienia się bramkarza i niepotrzebnego wybiegu. Rogów 7:4 dla TKS. Sędzia, p. Mruk, prowadził zawody dosyć dobrze.

Królewska Huta. 1. 11. W Królewskiej Hucie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Ruchem i lwowską Pogonią, zakończony sensacyjnem zwycięstwem Pogoni w stosunku 3:1 (2:0). Drużyna lwowska grała niezwykle ambitnie i w pierwszej połowie prowadziła już 2:0, dzięki strzałom Marcinkowskiego i Myszkowskiego. Po przerwie gra zupełnie równorzędna, przyczem bramkę dla Ruchu zdobył Sobota, a trzeci punkt dla Pogoni strzelił Mauer. Zawody te prowadził p. Rutkowski z Krakowa.

Kraków. 1. 11. W meczu ligowym Cracovia pokonała w rekordowym stosunku Czarnych 8:0 (2:0). Pierwsze pół godziny nie znamionuje tak wysokiego zwycięstwa. Czarni trzymają się dobrze i często atakują. Dopiero w ostatnim kwadransie pierwszej połowy padają dwie bramki dla Cracovii, zdobyte przez Sperlinga i Kozoka. Po przerwie Czarni zupełnie już nie istnieją, podczas, gdy Cracovia gra świetnie, zwłaszcza pomoc i linja napadu, gdzie brylują Kozok i Kubiński. Dalsze bramki zdobywają: Kałuża (trzy z rzędu), Kozok, Kałuża i znów Kozok. Wobec nieprzybycia sędziego związkowego, zawody prowadził p. Brzeziński.

Warszawa. Polonia — Turyści 2:1 (0:1). Zwycięstwo Polonii należy uważać za zasłużone. W pierwszej połowie gra równorzędna, prowadzenie zdobywają Turyści z efektownego strzału Frankusa. Po przerwie Polonia posiada zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem i strzela dwie bramki przez Ałaszewskiego i Krygiera. Mecz naogół ciekawy, rozegrany w szybkiem tempie i obfitujący w szereg sytuacyj podbramkowych. W Polonii wyróżnili się: Bułanow, Suchocki i Szczepaniak. Jelski bardzo słaby, u Turystów zadowolili Kahan, Wieliszek i Kubik. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

Łódź. Warta — ŁKS. 2:0 (1:0). Warta była drużyną lepszą i zwycięstwo odniosła zasłużenie. W pierwszej połowie bramkę zdobywa głową Przybysz, w drugiej — wynik podwyższa Cyll, strzelając głową samobójczą bramkę. Oba punkty padły z winy bramkarza Mill. ŁKS. zawiódł zupełnie w linji ataku, pomoc dobra. W Warcie wyróżnili się Fontowicz, Wojciechowski i Kniola. Sędzia p. kpt. Baran z Warszawy.

Kraków. Garbarnia — Czarni 3:2 (1:0) Nieznaczne zwycięstwo najpoważniejszego kandydata na mistrza Ligi. Gra obustronnie dość słaba. Zwycięstwo Garbarni jest zasłużone. Bramki dla zwycięzców zdobyli Smoczek (2) i Pazurek, dla Czarnych — Sawka i Reyman. Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca.

Katowice. IFC. — Pogoń 1:1 (0:0). Pogoń zaprezentowała się w tym meczu dużo korzystniej, niż z Ruchem. Gra — zwłaszcza do przerwy — stała na wysokim poziomie i zadowoliła dość liczną publiczność. Po pauzie więcej z gry miał IFC. Bramkę dla Pogoni zdobył Zimmer, dla IFC. — Pośpiech. Sędzia p. Brzeziński z Krakowa.

Tabela ligowa przybrała po ostatnich rozgrywkach wygląd następujący: 1) Garbarnia gier 23, pkt. 31, bramek 60:43; 2) Warta gier 23, pkt. 30, bramek 56:35; 3) Ł. K. S. gier 24, pkt. 29, bramek 41:41, 4) Cracovia gier 23, pkt. 27, bramek 60:35; 5) Wisła gier 22, pkt. 27, bramek 58:43; 6) Legja gier 22, pkt. 27, bramek 41:32; 7) Polonia gier 23, pkt. 20, bramek 44:55; 8) Czarni gier 24, pkt. 18, bramek 59:63; 9) Pogoń gier 23, pkt. 18, bramek 41:46; 10) Ruch gier 21, pkt. 17, bramek 33:44; 11) IFC. gier 23, pkt. 17, bramek 31:47; 12) Warszawianka gier 21, pkt. 17, bramek 30:47; 13) Turyści gier 22, pkt. 16, bramek 29:52.

Mecz piłkarski w nocy. Przed kilku dniami odbył się na stadjonie olimpijskim w Amsterdamie pierwszy mecz piłki nożnej przy świetle elektrycznem. Snopy światła rzucane były przez 72 potężne reflektory, posiadające łączną moc 270 000 świec. Publiczność widziała zupełnie dobrze przebieg meczu, a gracze stwierdzili, że oświetlenie niczem się nie różni od dziennego.

Eksperyment nocnego meczu rozegrany został dla uczczenia 50-tej rocznicy wynalezienia żarówki przez Edisona. Mecz odbył się pomiędzy mistrzem Holandji Philipsem a kombinowaną drużyną Amsterdamu. Wynik 3:2 dla Philipsa.

LEKKA ATLETYKA.

Sawaryn wygrywa bieg we Lwowie. We Lwowie na zakończenie sezonu lekkoatletycznego rozegrano doroczny bieg na przełaj o puhar „Wieku Nowego". W konkurencji indywidualnej senjorów na trasie około 5 klm. zwyciężył Sawaryn (Pogoń) 18:52,8 przed Chudzickim (Sokół—Jarosław) i Doboszem (Pogoń). W konkurencji juniorów na 3500 mtr. wygrał Jasiński 14:16,2 przed Ryszardem (Lechja). W klasyfikacji drużynowej 1) Czarni 65 pkt., 2) Pogoń 102 pkt., 3) Lechja 123 pkt.

Szczegóły startu Petkiewicza. Ze Sztokholmu donoszą następujące szczegóły zwycięstwa Petkiewicza: Petkiewicz przybył na metę pierwszy, uzyskując czas 8:53,7 sek., mając o 20 metrów za sobą Magnussona (Szwecja). Międzyczas Petkiewicza na 2000 metrów wynosi 5:59,4 sek. Drugie miejsce zajął Magnusson, czas 8:57,6 sek., trzeci — Lindgren (Szwecja) 9:08,1 sek.

Bieg sztafetowy w Poznaniu. W niedzielę 3. 11. odbył się w Poznaniu biegrozstawny 10×1000 mtr. o nagrodę Związku Dziennikarzy i Publ. Sportowych. Startowało 5 sztafet. 1) Warta 27:52 sek., 2) Sokół o 100 mtr., 3) Stow. Młodzieży Pol. AZS. sztafety nie wystawił.

Protest AZS. przeciwko oddaniu łucznika Polonii. Do PZLA. wpłynął ostatnio protest AZS. (Warszawa) przeciwko oddaniu „Łucznika "Polonii, ponieważ Buczyński z Polonii startował w maratonie bez zezwolenia lekarskiego. (?)

Sport polski w Niemczech. W niedzielę 27. 10. odbyły się w Niemczech dwa biegi sztafetowe o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Zw. Sokołów Polskich w Niemczech. W biegu 4×100 dla panów zwyciężyła drużyna w sztafecie z Schönberg w czasie 49,2 s. przed Charlottenburgiem. W sztafecie 4×100 dla pań zwycięstwo odniosła drużyna berlińska w czasie 63,3.

Pozatem odbył się mecz pomiędzy Polskim Klubem Sportowym a Sokołem z Berlina o puhar przechodni II Dz. Związku Polaków w Niemczech. Zwyciężył Sokół 4:2 (3:1).

Zarobki maratończyka. Amsterdamski zwycięzca maratoński, murzyn El Ouafi, który, jak wiadomo, przeszedł do zawodowców, zarobił dotychczas około 130 000 franków i za te pieniądze kupił sobie w Paryżu hotel. El Ouafi bierze jednak wdalszym ciągu udział w zawoda

BOKS.

Zwycięstwo bokserów poznańskich nad Czechami. W niedzielę 3. 11. w południe odbyło się w Poznaniu przy szczelnie wypełnionej sali spotkanie bokserskie Poznań—Praga czeska, zakończone wysokiem zwycięstwem Poznania 10:4 pkt. Zaznaczyć należy, że w wagach muszej i koguciej punkty przypadły Poznaniowi bez walki, a rozegrane w tych kategorjach spotkania należy traktować jako towarzyskie.

Wyniki techniczne meczu: w. musza: Vobnasil (C), mistrz Czechosłowacji, bije na punkty Kokocińskiego (P); w. kogucia: Stępniak (P) zwycięża na punkty Kroba, mistrza Czechosłowacji; w. piórkowa: Forlański (P) bije Stary'ego (C); w. lekka: Anioła (P) pokonywuje wysoko na punkty Skalicky'ego (C); w. półśrednia: Nekolny (C), mistrz Czechosłowacji bije wysoko na punkty Arskiego (P); w. średnia: Wocky (C) bije na punkty rezerwowego Bączkowskiego (P); w. półciężka: Wiśniewski (P) bije na punkty olimpijczyka czeskiego Hermanka. Przeciwko wynikowi tej ostatniej walki Czesi założyli protest, który jednak został przez sędziów odrzucony.

Międzynarodowy sezon boksu polskiego. W roku przyszłym czekają nas niezwykle ważne i odpowiedzialne międzypaństwowe mecze bokserskie z reprezentacjami Niemiec, Węgier, Austrji i Czechosłowacji. Poza tem P. Z. B. zamierzawysłać na zawody o mistrzostwo Europy w Budapeszcie (4—8 czerwca 1930 r.) kompletną reprezentację państwową. Oprócz powyższych spotkań międzymiastowych projektuje się rozegranie szeregu międzynarodowych meczów międzymiastowych.

Przyjęcie Gedanji do Związku Bokserskiego. Polski Klub Sportowy w Gdańsku „Gedanja" został przyjęty na członka pośredniego P. Z. Boksersk. i przydzielony do okręgu pomorskiego.

KOLARSTWO.

Ataki na rekord Egga bezskuteczne. W ostatnich tygodniach na torach kolarskich zagranicy odbywały się niemal codziennie próby bicia kolarskiego rekordu godzinnego, ustanowionego przez Oskara Egga w r. 1914 (44 km. 247 mtr.). Powodem tych częstych prób było ogłoszenie Egga, ofiarującego każdemu, który pobije jego rekord przed 1. 11. 10000 franków. Próby jednak się nie powiodły. Najbliżej znalazł się Włoch Binda, który osiągnął ponad 43 800 mtr.

HIPPIKA.

Nasi jeźdźcy w Pradze. Do Pragi przybyli dnia 1. bm. dwa jeźdźcy polscy, mjr. Arciszewski i mjr. Plackowski, którzy odbywają raid konny z Równego przez Wiedeń, Pragę, Kraków do Równego (2000 klm.). Jeźdźcy nasi wyruszyli z Pragi 4 bm. przez Mor. Ostrawę do Krakowa.

PŁYWACTWO.

Program przyszłego sezonu pływackiego. PZP. ustalił w ogólnych zarysach program sezonu 1930 r. Między 29 czerwca a 13 lipca rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo zawody okręgowe, 20 lipca — zawody długodystansowe o mistrzostwo Polski na morzu, 27 lipca — zawody międzynarodowe w Warszawie, 9—11 sierpnia — mistrzostwa główne Polski, 16 i 17 sierpnia — Polska — Austrja w Wiedniu, 23 i 24 sierpnia — mistrzostwa słowiańskie w Lublanie, 26—31 sierpnia — mistrzostwa Europy w Wiedniu, 6—7 września — turniej water-polo o mistrzostwo Polski.

TENNIS.

Lista najlepszych tennisistów polskich. Polski Związek Lawn-Tennisowy układa corocznie listę najlepszych polskich tennisistów. Lista ta ustalona zostanie na posiedzeniu, które odbędzie się w połowie listopada. W związku z tem największe dwa pisma sportowe „Stadjon" i „Przegląd Sportowy" pośpieszyły już z ułożeniem swoich list, które przedstawiają się następująco: „Przegląd Sportowy" ułożył: panowie: M. Stolarow, Marszewski, Tłoczyński, Warmiński, Foerster, J. Stolarow, Tarnowski, Loth, Horain, Goldstein, Jurczyński, Kuchar, Popławski (Stadjon umieścił Warmińskiego na drugiem miejscu, Tarnowskiego przed J. Stolarowem, a Goldsteina przed Horainem). Panie: Jędrzejowska, Dubieńska, Poseltówna, Raciborska, Geislerówna, Boniecka, Scarpowa, Junżanka, Pozowska, Czechowska, Volknerówna (Stadjon postawił: Jędrzejowska, Dubieńska, Poseltówna, Raciborska, Orzechowska, Pozowska, Boniecka, Scarpowa, Volknerówna). Gra parami: bracia Stolarowie, Warmiński i Tłoczyński, Tarnowski i Loth, Horain i Liebling, Zachar i Konopka, Goldstein i Jurczyński (Stadjon postawił tę ostatnią parę na czwartem miejscu).

Hokej.

Hokej na widnokręgu. Jak dowiadujemy się, doszły już do skutku umowy w sprawie przyjazdu do Wiednia czołowych polskich zespołów hokejowych Pogoni i Legji. Pogoń lwowska odwiedzi Wiedeń w dniach 17 i 18 grudnia, a Legja grać będzie w tydzień później tj. na Boże Narodzenie. Drużyny polskie spotkają się z Wiener Eislaufverein i kombinowanym teamem Wiednia.

Rozmaitości z zagranicy.

W Amiens, we Francji, zawiązała się niedawno Liga miłośników piłki nożnej, mająca na celu propagandę sportu piłkarskiego i tępienie szowinizmu klubowego. Charakterystyczne jest, że trzon Ligi tworzą widzowie, a nie gracze.

Świetny włoski gracz tennisowy de Morpurgo pragnie przerzucić się na golf. Powodem porzucenia ulubionego sportu jest fakt, że wielka ilość znanych tennisistów zalicza się do amatorów jedynie z nazwy, będąc w gruncie rzeczy ukrytymi zawodowcami.

Francuski Zw. Piłki Nożnej postanowił nakładać w przyszłości kary pieniężne na kluby, których członkowie zachowują się podczas meczów niesportowo. Kary te wahają się od 50 do 300 franków. Taką samą uchwałę powziął również związek holenderski.

Znana pływaczka holenderska Baron wycofuje się z czynnego życia sportowego, ponieważ wychodzi zamąż. Baron jest właścicielką rekordu światowego na 400 mtr. st. dow. (6:45,6) i posiadaczką drugiego miejsca na Olimpjadzie Amsterdamskiej w biegu 200 m st. klas.

Szwedzki Związek Lekkoatletyczny projektuje zorganizować w roku przyszłym tournee swej drużyny lekkoatletycznej po Europie. Zespół szwedzki odwiedzić ma Wiedeń, Pragę, Budapeszt, Berlin i Paryż. PZLA. powinien się postarać, by i Polska zobaczyła świetnych zawodników skandynawskich.

Holenderka Braun ustanowiła w Hadze nowy rekord europejski w biegu 100 mtr. st. dow., uzyskując czas 1:11,8 sek.

Mistrzostwo Włoch w chodzie na 50 klm. zdobył Poggiolini, pokrywając dystans w czasie 4:33:02 sek. Zawody odbyły się w pobliżu Trjestu.

Mecz międzymiastowy Paryż — Londyn zakończył się bezbramkowo 0:0. Spotkanie odbyło się w Paryżu.

Czasopisma sportowe.

„Strażnica Harcerska". Zeszyt nr. 3 (październik—grudzień) tego doskonałego pisma, poświęconego sprawom harcerstwa na wstępie przynosi list do harcerstwa J. E. ks. Kardynała Hlonda Prymasa Polski z błogosławieństwem dla harcerstwa, tudzież artykuły: „Postanowienie poprawy", „Zwyciężymy", „Apel Ojca św.", Janina Winowska „Za mało i niejasno", Henryk Glass „O niezależność i jedność harcerstwa", dr. Stefanja Kostrzewska „Po konferencji w Zwardoniu", wiersz „Nasza droga", dr. Karol Stojanowski „Myśli o elicie". Kronika.

„Strażnica Harcerska" wychodzi w Poznaniu pod redakcją dr. Karola Stojanowskiego.

„Wychowanie Fizyczne". miesięcznik, poświęcony higjenie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach, red. nacz. prof. Uniw. E. Piasecki. Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścił prasę nr. 11 roczn. X, który zawiera m. in. artykuły: Z prac XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Pol., Wilno 1929 — dr. S. Brokowski. W sprawie reorganizacji opieki higjeniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich — dr. A. Borowski. Właściwości duchowe i fizyczne lekarza szkolnego ze stanowiska zadań higjeny szkolnej — dr. Zofja Kuncewicz. Stanowisko lekarza szkolnego jako higjenisty i jako klinicysty. Z organizacji i metodyki wychowawczej — wiz. W. Sikorski. Brak konsekwencji w wychowaniu fizycznem — M. Krawczyk. Współdziałanie czy współzawodnictwo — Z. Nożyńska. Ćwiczenia piłkami — wiz. W. Sikorski. Kursy narciarskie. Oceny książek (Szumowski, Matthias, Giertych). Z towarzystw, instytucyj i zjazdów (Z posiedzeń lek. szk. w Wydz. H. Szk. i W. F. Min. W. R. i O: P:, Kurs wakacyjny E. Björksten, Kurs gimn. dla Polek u p. Bertram, Międzynarodowe święto gimn. kobiecej).

Za redakcję odpowiedzialny Aleksander Wojder w Toruniu.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.